



ZAWODNICZKI UKS METALIK ROZPOCZĘŁY NOWY SEZON MNISIATKÓWKI

Formuła Ligi Mini siatkówki polega na rozegraniu dwóch kolejnych turniejów; zasadniczego i rewanżowego w każdej rundzie rozgrywek. Aby dotrzeć do turnieju finałowego trzeba przebrnąć przez cztery takie rundy, a po każdej odpada drużyna najsłabsza.

Młode siatkarki z Radziechów, zrzeszone w Uczniowskim Klubie Sportowym „Metalik”, podobnie jak w zeszłym sezonie, biorą udział w tym wydarzeniu, startując w kategorii drużyn trzyosobowych (klasy 5) - cztery drużyny, oraz czteroosobowych (klasa 6) - 2 drużyny.

Radziechowianki stanęły w „szranki” razem z wieloma innymi drużynami z całego Śląska, podzielonymi na grupy cztero lub pięcio drużynowe. W kategorii piątoklasistek startuje ok. 80 drużyn a szóstoklasistek 62 drużyny.

W tym roku po raz pierwszy udało się wprowadzić do ligi aż sześć drużyn UKS „Metalik”. Stało się to możliwe dzięki realizacji projektów z Gminy Radziechowy - Wieprz oraz programu „Klub” Ministerstwa Sportu i Turystyki. Pozyskane dotacje pozwoliły na zgromadzenie wystarczającej ilości środków finansowych, aby wyposażyć dziewczęta w skarpety sportowe, nakolanniki, bluzy, buty sportowe, a także zapewnić im możliwość odpowiedniej ilości treningów prowadzonych przez fachową kadrę. Pieniądze z projektów zapewniają również możliwość dowiezienia młodych zawodniczek na turnieje.

Po pierwszej rundzie zawodniczki z UKS „Metalik” w stu procentach spełniły pokładane w nich nadzieje i w komplecie awansowały do następnej kolejki. Co więcej, jednej z „trójek” udało się wygrać swoją grupę!

W tym miejscu należy zaznaczyć, że wszystkie zawodniczki klubu (a jest ich aż 24) to uczennice Szkoły Podstawowej im. Księdza Prałata Stanisława Gawlika w Radziechowach.

Turnieje drugiej rundy rozpoczną się w połowie grudnia i również liczymy na dobre wieści, w końcu szkoła z Radziechów od zawsze „siatkówką stoi”!

Udział w rozgrywkach stał się możliwy nie tylko dzięki projektom, ale również dzięki sponsorom: Spółce METALIK z Radziechów oraz spółce Ecoliber z Radziechów.

Marek Jeziorski